

Waldemar Chrostowski

Konferencja naukowa "Gwałt i przemoc w świetle Biblii", Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, 14 XI 2002

Collectanea Theologica 73/2, 175-181

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

**KONFERENCJA NAUKOWA
„GWAŁT I PRZEMOC W ŚWIELE BIBLIJ”,
UNIwersytet MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU, 14 XI 2002**

W nowej sytuacji w Polsce, która nastąpiła po przemianach społeczno-politycznych w 1989 r., na uniwersytetach państwowych powstało kilka wydziałów teologicznych, które wniosły znaczne ożywienie do rodzimego życia religijnego i intelektualnego. Pierwszy został utworzony w 1994 r. na Uniwersytecie Opolskim, następny w 1998 r. na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kolejny w 1999 r. na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, potem w 2000 r. na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach i w 2001 r. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Co się tyczy uczelni państwowych, od 1954 r. istniał ponadto – odwołujący się do znacznie dłuższej tradycji – Wydział Teologiczny na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, z której w 1999 r. został utworzony Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wśród uczelni kościelnych na pierwszy plan wysuwa się Wydział Teologiczny na istniejącym od 1918 r. Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie, powstała w 1981 r. z przekształcenia miejscowego Papieskiego Wydziału Teologicznego, a także utworzony w 1982 r. (z Akademickiego Studium Teologii Katolickiej) Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie (z dwoma Sekcjami: Św. Jana Chrzciciela i Św. Andrzeja Boboli „Bobolanum”) oraz istniejący od 1964 r. Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Daje to łącznie dziesięć wydziałów teologicznych. Trzeba nadmienić, że krótko, w latach 1999-2003, w ramach UKSW istniał Wydział Teologiczny w Radomiu, przekształcony w Instytut i włączony w strukturę Wydziału Teologicznego UKSW.

Ta dwutorowość, uczelnie państwowe i kościelne, ma niemałe konsekwencje, związane także z obecnością teologii na uniwersytecie. Jest to pod wieloma względami doświadczenie nowe, zarówno w tym, co dotyczy relacji wydział teologiczny – uniwersytet, jak też, o czym rzadziej się pamięta i otwarcie mówi, relacji pomiędzy odmiennie osadzonymi i posiadającymi zróżnicowaną podległość i środki finansowania wydziałami teologicznymi. Do wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych na wydziałach teologicznych odnosi się wskazanie zawarte w Instrukcji

Donum veritatis o powołaniu teologa w Kościele, wydanej 24 maja 1990 r. przez watykańską Kongregację Nauki Wiary: „Teolog jest zobowiązany do przestrzegania wymogów metodologicznych w uprawianiu nauki, a więc wymogów rozumnej kontroli prowadzonych badań. Nieodzowne jest tutaj korzystanie ze zdobyczy filozofii, która dostarcza solidnego i harmonijnego poznania człowieka, świata i Boga, a ponadto z osiągnięć nauk historycznych, które mogą wspomóc teologa w lepszym rozumieniu prawdy objawionej o człowieku i normach moralnych jego postępowania” (nr 10). Zróżnicowane możliwości, również finansowe, sprawiają, że modele i sposoby konkretnego uprawiania teologii różnią się między sobą, a wraz z upływem czasu ów proces staje się coraz bardziej widoczny.

Utworzenie wydziału teologicznego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu jest szczególnie wymowne, zważywszy na specyficzne okoliczności powstania tej uczelni po II wojnie światowej. Jej wykładowcy rekrutowali się przede wszystkim spośród profesorów zamkniętego w 1940 r. przez władze litewskie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Nie powstał jednak w Toruniu wydział teologiczny, natomiast jego wileńscy wykładowcy i dokumentacja znalazły się w Białymstoku. W nowej sytuacji lat 90. coraz częściej pojawiała się myśl o utworzeniu w Toruniu własnego wydziału teologicznego. Dojrzała ona wtedy, gdy po zmianach administracji kościelnej w Polsce w 1992 r. powstała diecezja toruńska. Jej pierwszy ordynariusz, bp Andrzej Suski, oraz władze uczelni wykazały wiele dobrej woli i chęci skutecznej współpracy. Po staraniach uwieńczonych sukcesem z początkiem roku akademickiego 2001/2002 Wydział Teologiczny UMK rozpoczął działalność. Jej uroczysta inauguracja, w której udział wziął kard. Zenon Grocholewski, prefekt watykańskiej Kongregacji Nauczania Katolickiego, odbyła się 23 listopada 2001 roku. Wypowiedziano przy tej okazji wiele ciepłych słów, podkreślających potrzebę i pożytki z obecności teologii na uniwersytecie państwowym. Do najważniejszych należy wspólne budowanie uniwersalnej wizji człowieka i podejmowanie pogłębionej refleksji etycznej nad różnymi przejawami ludzkiego życia i działalności.

Pierwszym dziekanem Wydziału Teologicznego UMK został ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz, wcześniej pracownik Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a następnie Wydziału Pedagogicznego UMK. Początki zawsze nie są łatwe i wśród wykładowców na nowym wydziale znaleźli się też profesorowie z innych uczelni, których zadaniem jest pomoc w okrzepnięciu i pełnym usamodzielnieniu się nowoutworzonej placówki naukowo-dydaktycznej. Wśród kilku kierunków powstała Katedra Egzegezy i Teologii Biblijnej, którą kieruje ks. prof. dr hab. Waldemar Chrostowski, kierownik Katedry Egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym UKSW. W początkowym okresie istnienia pracę na pełnym etacie podjęli: ks. dr Dariusz Kotecki, ks. dr Zdzisław Pawłowski oraz

ks. dr Stanisław J a n k o w s k i SDB. Pierwszy pracuje w toruńskim seminarium duchownym, dwaj pozostali są związani ze środowiskiem seminarium duchownego we Włocławku. Studentami Wydziału Teologicznego UMK są alumni tych obydwu seminariów duchownych, a także osoby świeckie.

Pierwszy rok działalności toruńskiej Katedry Egzegezy i Teologii Biblijnej, podobnie jak pozostałych placówek wydziałowych, miał głównie profil organizacyjny. Chodziło o zaplanowanie i realizację wykładów i innych zajęć na poziomie akademickim, dostosowanym – w tym, co dotyczy alumnów – do programów formacyjnych obowiązujących w seminariach duchownych. Wykładowcy i studenci przyzwyczajali się do nowej sytuacji, co odnosi się również do pozostałych wydziałów uniwersyteckich, dla których nauczanie teologii na uczelni państwowej też stanowi nową jakość. Wraz z początkiem drugiego roku akademickiego należało uczynić krok dalej, czego wyrazem stało się zorganizowanie konferencji naukowej. Mówiąc prawdę, nie jest to w Toruniu wydarzenie zupełnie nowe, gdyż od rozpoczęcia działalności diecezjalnego seminarium duchownego w jego siedzibie były systematycznie organizowane wykłady z poszczególnych dyscyplin teologicznych. Najbardziej uczęszczane gromadziły setki słuchaczy.

Temat pierwszej biblijnej konferencji naukowej, brzmiący *Gwałt i przemoc w świetle Biblii*, nie został wybrany przypadkowo. Nawiązuje on do nastrojów i dramatycznej atmosfery duchowej, której dotkliwość daje o sobie znać zwłaszcza w kontekście wiadomości o krwawych i nierównych walkach w Ziemi Świętej i jej bezpośrednim sąsiedztwie, a także o wielorakich skutkach zamachu terrorystycznego z 11 września 2001 r. w Nowym Jorku. Ta druga okoliczność rodzi coraz więcej pytań, bo liczba i ciężar związanych z nią fałszerstw, kłamstw i matactw są przerażające. Nie brakuje zatem oznak prawdziwego przygnębienia, ogarniającego poszczególne osoby i grupy społeczne, powiększanego przez poczucie bezsilności oraz bezkarność sprawców zbrodni. Z początkiem XXI w. nie spełniły się nadzieje na życie spokojne, dostatnie i bezpieczne, a ludzkość raz jeszcze stanęła na krawędzi samozagłady. Głosem sumienia jest Jan Paweł II, ale głos Ojca Świętego jest z premedytacją tłumiony i zagłuszany. Apele o sprawiedliwy pokój, pojednanie i zgodę są lekceważone przez ideologów i polityków żądnych nowego typu „rządu dusz”. W tych warunkach ważne i potrzebne jest ponowne sięgnięcie po Biblię, aby z jej pomocą dokonać religijnego przewartościowania i oceny niepokojących i groźnych zjawisk. Właśnie te myśli dominowały w otwierającym konferencję wystąpieniu, które wygłosił ks. prof. W. C h r o s t o w s k i. Cała problematyka zyskała w ostatnim czasie na dramatycznej aktualności, co uwidoczniło się również w wielorakich inicjatywach naukowo-badawczych. Jeden z najbardziej doniosłych przykładów stanowi interdyscyplinarna sesja opatrzona wymownym tytułem „*Gwałt niech się gwałtem odciska*”? *Agresja, przemoc i użycie siły w świetle nauk em-*

pirycznych i humanistycznych, zorganizowana w połowie listopada 2001 r., czyli niespełna dwa miesiące po ataku terrorystycznym w USA, przez Zakład Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologii oraz Instytut Nauk Politycznych i Katedrę Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Jej materiały zostały w opublikowane w 2002 r. w formie książkowej (red. ks. Marian Machnik MSF) przez Wydawnictwo Wyższego Seminarium Duchownego Metropolii Warmińskiej „Hosianum”.

Pierwszy referat, zatytułowany *Bóg wobec przemocy człowieka w Rdz 1-11*, przedstawił ks. dr Wojciech Pikoń, absolwent Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, kapłan diecezji pelplińskiej i wykładowca tamtejszego seminarium duchownego. Pytania o różnopościowe przejawy gwałtu mają charakter nie tylko doraźny, lecz wyrażają odwieczne zmaganie człowieka z tajemnicą zła i własnej egzystencji. W tym kontekście trzeba umieścić tekst Rdz 1-11, który powinien być traktowany nie jako rekonstrukcja historii, ale teologia historii, przynależąca do kategorii „etiologii metahistorycznej”. Najpierw P. Beauchamp, a następnie A. Wénin, sugerowali, że źródło przemocy, do jakiej posuwa się człowiek, znajduje się w nim samym, tzn. w „zwierzęcości” drzemiącej w jego wnętrzu. Podejście narracyjne przyjęte i zastosowane przez obydwu egzegetów traktuje pierwsze jedenaste rozdziałów Księgi Rodzaju nie tylko jako „genealogię gwałtu”, lecz również jako „etiologię gwałtu”. Prelegent zaprezentował wizję antropologiczną dwóch opowiadań o stworzeniu (Rdz 1,1 – 2,25), ukazując akt stworzenia jako potencjalne źródło przemocy człowieka, przedstawił przypadek przemocy Kaina wobec Abla (Rdz 4,1-16), ukazując go jako przemoc, która niszczy jedność, a następnie syntetycznie omówił pozostałe opowiadania „pradziejów biblijnych”, eksponując wątek negacji odrębności własnej i innych jako źródło przemocy. Na tym tle interesująco ukazał odpowiedź Boga na przemoc człowieka. Obecność przemocy w świecie nie jest przegraną Boga, bo obok etiologii ludzkiej przemocy pojawia się też etiologia ludzkiej nadziei, opierająca się na stwórczym działaniu Boga. „Wobec wciąż nowych postaci ludzkiej przemocy – zakończył prelegent – Stwórca pozostaje gwarantem nienaruszalności egzystencji świata. Przyzwolenie na pewne formy gwałtu wpisuje się w dynamikę życia ludzkiego, którego przeznaczeniem nie jest niszczenie, lecz harmonizowanie odmienności stworzenia”. Pełny tekst tego wystąpienia zostanie opublikowany w następnym numerze „Collectanea Theologica”.

Referat *Abel, Hiob, Sługa Pański – niewinność jako okoliczność przemocy* przedłożył ks. prof. Waldemar Chrostowski. Zgodnie z szeroko rozpowszechnionym sposobem patrzenia, przemoc stanowi formę odwetu, odpłaty za zło, a jej ofiarami padają ci, którzy wcześniej sami dopuszczali się przemocy. Znalazło to m.in. wyraz w znanym fragmencie mickiewiczowskiej „Ody do młodości”, do której nawiązywał tytuł wspomnianej wyżej interdyscyplinarnej sesji naukowej

w Olsztynie. Według tego schematu są obecnie przedstawiane np. krwawe wydarzenia w Izraelu i Autonomii Palestyńskiej. W doniesieniach o wojskowych atakach Izraela podkreśla się, że stanowią odpowiedź na terroryzm, a zatem można wnosić, że gdyby go nie było, nie miałyby w ogóle miejsca. Biblia zawiera jednak wymowne przykłady tego, że ofiarami gwałtu padają także ludzie niewinni, którzy w żaden sposób nie zasłużyli na odwet ani go nie prowokowali. Skierowana przeciwko nim przemoc jest z gruntu niesprawiedliwa, zaś jej korzenie są mroczne. Prelegent rozważył trzy przykłady. Abel (Rdz 4) stał się niewinną ofiarą brutalnej napaści swojego brata Kaina. Obaj złożyli Bogu ofiarę, zaś ofiara każdego odśłoniła tajemnicę jego wnętrza. Dary Abela zostały przyjęte przez Boga. Nie pozwolił się On jednak zwieść Kainowi i dlatego ofiary wyrażającej złe nastawienie jego serca nie przyjął. Spowodowało to zazdrość Kaina i jego gniew. Zamiast zmienić swoje usposobienie i złożyć nową ofiarę, obrócił się przeciw bratu, który był świadkiem zdemaskowania przez Boga złych intencji. Z kolei Hiob, doświadczony ciężką chorobą, doczekał się przybycia trzech przyjaciół. Najpierw szczerze mu współczuli, ale gdy postanowili „zracjonalizować” arcytrudną sytuację i znaleźć wygodną odpowiedź na pytanie, dlaczego Hiob cierpi, wówczas z pocieszycieli stali się jego prześladowcami. Tłumaczyli chorobę jako karę za popełnione zło, zatem w Hiobie widzieli grzesznika, który nie chce albo nie potrafi wyznać swoich grzechów i grzechów popełnionych przez najbliższych. Przekonany o swojej niewinności Hiob wywoływał silny sprzeciw z ich strony, przeradzający się w dotkliwą dla cierpiącego człowieka agresję słowną. Niewinność jako okoliczność przemocy znalazła najpełniejszy wyraz w innym znanym starotestamentowym tekście, dotyczącym osoby i losów Cierpiącego Sługi Pańskiego. „Przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53,5) jest najbardziej wymowną zapowiedzią niewinnie cierpiącego i umęczonego Jezusa, którego dotknęła nienawistna ludzka przemoc.

Trzecim prelegentem był ks. dr Stanisław J a n k o w s k i SDB, adiunkt na Wydziale Teologicznym UMK i ojciec duchowny w seminarium wrocławskim. Tytuł jego wystąpienia nawiązywał do często dyskutowanego i trudnego tekstu z drugiej Ewangelii kanonicznej: „*Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz*” (Mk 10,34b). *Logion Jezusa na tle faktów i przekonaniał epoki*. Logion o mieczu, który wraz z niektórymi innymi wypowiedziami Jezusa (np. Mt 5,29n; 18,9; Mk 10,21; Łk 14,26; J 12,25), wywołuje wrażenie radykalizmu, a nawet fundamentalizmu Ewangelii, zdaje się być w jaskrawej sprzeczności z logionem o pokoju (zob. J 14,27), co w świetle realiów Palestyny I w. n. e. oraz różnorodnych uwarunkowań pierwotnej wspólnoty chrześcijan pochodzenia żydowskiego nabiera znaczenia teologicznego. Porównanie wypowiedzi przekazanej w Ewangelii Marka z paralelnym logionem Łukaszowym (Łk 12,51-53) wykazuje, że tekst Mk 10,34-39 został przeredagowany i skrócony, a więc prawdopodobnie dostosowany do realiów, w jakich znajdowali

się adresaci Ewangelii. To „dostosowanie” wypowiedzi Jezusa (zachowanej w tekście Łukasowym w postaci bardziej zbliżonej do oryginału) stanowiło wyraz refleksji Kościoła nad pytaniami wiernych wywoływanymi trudnym położeniem wskutek wyznawania przez nich wiary w Jezusa. Sam Jezus odcinał się od radykalnych ruchów wolnościowych obierających metodę przemocy w walce z okupantem rzymskim (zeloci, sykaryjczycy). Palestyna czasów Jezusa była też trapiąca plagą pospolitego bandytyzmu. Obydwu źródłom niepokoju i napięcia społecznego towarzyszyło silne napięcie eschatologiczne, które wzmagало się zwłaszcza w środowisku Żydów palestyńskich. Nauka Jezusa uwzględniała przekonanie narodu żydowskiego o „pełni czasów” i wzywała do jednoznacznego opowiedzenia się za Królestwem Bożym przez nawrócenie (np. Mk 1,15). Po zburzeniu świątyni jerozolimskiej (70 r.) sytuacja polityczna i religijna w Palestynie gwałtownie się zmieniła. Doświadczyli tego nie tylko Żydzi ze strony Rzymian, lecz również wyznawcy Jezusa Chrystusa ze strony przywódców judaizmu. W ostatecznym rezultacie procesu nakładania się na pierwotną wypowiedź Jezusa, który wzywał do nawrócenia, kolejnych doświadczeń religijnych Kościoła palestyńskiego i jego refleksji nad tymi doświadczeniami, powstał tekst, który należy rozumieć zarówno jako obrazowe wezwanie do radykalnego nawrócenia się pod wpływem Jezusowego kerygmatu, jak też jako zapowiedź, iż pójście za Jezusem pociąga za sobą nieuchronnie przesładowanie, bo chociaż „w nadziei już jesteśmy zbawieni” (Rz 8,24), to jednak na tej ziemi walka i ucisk pozostają ciągle udziałem wiernych.

Ks. dr Dariusz K o t e c k i, adiunkt w Zakładzie Egzegezy i Teologii Biblijnej, wygłosił czwarty wykład konferencji, opatrzony tytułem *Pokój odebrany ziemi „by się ludzie wzajemnie zabijali” (Ap 6,4)*. Jako przedmiot rozważań wybrał jedyny tekst w Apokalipsie, w którym występuje słowo „pokój” (nie licząc tego rzeczownika w pozdrowieniu początkowym zawartym w Ap 1,4) i to w perspektywie negatywnej, tzn. jako brak pokoju. Czy jest możliwe, w świetle ostatniej księgi Pisma Świętego, aby na ziemię powrócił pokój? W poszukiwaniu odpowiedzi prelegent dokonał analizy tekstu Ap 6,4, zarówno w kontekście bezpośrednim – perykopa o otwieraniu czterech pieczęci, która pod względem literackim stanowi jednolity blok (Ap 6,1-8), jak i w kontekście dalszym – cała Księga Apokalipsy. Na początku zaprezentował symbolikę Ap 6,4. Jeździec na koniu ognistym symbolizuje działania demoniczne wchodzące w historię, które doprowadzą do usunięcia pokoju, traktowanego nie tylko jako brak wojny, ale jako cały zbiór dóbr czyniących człowieka szczęśliwym, a których człowiek nie może się pozbawić, aby godnie żyć na ziemi. Pokój to dobro, które od początku istnieje w zamyśle Bożym (por. Rdz 1), a jego usuwanie jest działaniem przeciwko stworzeniu. Przez takie działanie szatan chce skonstruować świat antytetyczny do świata Bożego. Według Ap 6,1-8 w historii ludzkiej brak pokoju zostaje dotkliwie wzmocniony przez inne rzeczywi-

stości negatywne: niesprawiedliwość społeczną czy śmierć głodową upatrywane w symbolu jeźdźca na czarnym koniu (Ap 6,5-6), oraz plagę śmierci z całą różnorodnością towarzyszącego jej zła, którego symbolem jest jeździec na trupio bladym koniu (Ap 6,7-8). Tym trzem siłom o charakterze negatywnym przeciwstawia się Jezus Chrystus, ukazany w symbolu jeźdźca na białym koniu (Ap 6,2), działający poprzez historię ludzką, który przynosi zwycięstwo definitywne i udziela chrześcijanom siły do walki o pokój i przeciwko wszelkiemu złu. Poprzez chrześcijan Chrystus aktualizuje zwycięstwo urzeczywistnione jako dar z siebie w ofercie krzyża. To wspólne działanie Chrystusa i chrześcijan może doprowadzić do świata pełnego pokoju, który został przewidziany przez Boga na początku stworzenia.

Toruńska konferencja zgromadziła znaczną liczebnie grupę słuchaczy. Stanowili ją alumni obydwu włączonych w ramy Wydziału Teologicznego UMK seminariów duchownych (toruńskiego i wrocławskiego), słuchacze Podyplomowego Studium Teologii, a także duże grono osób spoza środowiska teologicznego, zainteresowanych problematyką teologiczną, zwłaszcza tak aktualną, jak religijne spojrzenie na gwałt i przemoc. Nie zabrakło dyskusji świadczących o pilnej konieczności odważnego podejmowania tych zagadnień i pogłębiania ich w perspektywie akademickiej. Tego typu wydarzenia naukowe potwierdzają zasadność utworzenia wydziałów teologicznych na uniwersytetach oraz wielkie zapotrzebowanie na refleksję, która z jednej strony jest dobrze osadzona w wielowiekowej Tradycji Kościoła, natomiast z drugiej ma na względzie wyzwania, przed którymi staje współczesny świat i człowiek.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa